

W tym numerze
20 or.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Lit. rob. 3,70.
Głoszenie do domów 50
z przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Cena Łodzią egz. 17 groszy

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 6953
Redaktor przyjmuje od 11-1
Artykułów i listów anonim.
wych nie pomieszcza się

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 4 sierpnia 1925 r.

Tajemnicze wpływy p. Wilhelma Bau'a. Jeszcze o transakcji z P.K.O. Dostawa bez przetargu. Pan prokurator ma głos.

(SPRAWIEDLIWOŚĆ CZY BEZ
KARNOŚĆ?)

Redakcja nasza wraz z czytelnikami oczekuje na rozstrzygnięcie bardzo ważnego zagnienia:

Czy w Polsce urzędnicy, którzy stoja na wysokich stanowiskach, ruinując Skarb Państwa mają zapewnioną bezkarność?

W tem zagadnieniu streszcza się szereg artykułów jakie pomieściliśmy w ciągu ostatnich dziesięciu dni, wykazując wiele nadużyć i lekkomyślności popełnionych przy nabywaniu dla Państwa od osób prywatnych budynków i terenów ziemnych. Wbrew pesy mistycznym zapatrywaniom różnych osób, które powołując się na różne incydenty twierdzą, że miarodajne instancje rządowe pomina wszystko milczeniem, nie chcąc brudów rozkopywać, my dotychczas nie straciłmy nadziei, że jednak jeszcze znajda się u steru takie osoby, dla których dobro majątku państwowego stoi na pierwszym planie.

TERTIUM NON DATUR.

Zdawałoby się, że z chwila gdy ukaże się artykuł w prasie zarzucający jakimś instytucjom lub osobom nadużycia to wyłonia się dwie alternatywy—albo pismo miało racie, a wtedy należy winnych pociągnąć do odpowiedzialności, albo pismo popełniło oszczerstwo i wtedy redakcie należy pociągnąć do odpowiedzialności Tertium non datur.

Tak było i jest na całym świecie. U nas raptem znalazł się trzeci punkt wyjścia. Miarodajne czynniki staraja się „nie dowie-

dzieć“ o pomieszczonych w prasie oskarżeniach, pomimo że wszystkie dzienniki są wysyłane do wyższych urzędów administracyjnych, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prokuratur, Sejmu e. t. c. Gluchota i ślepotą jest w pewnych wypadkach wygodna.

My jednak nie ustępujemy z drogi swego obowiązku i w dalszym ciągu będziemy prowadzić dzieło budzenia sumienia niesumiennych urzędników i ich nadzoru.

**ŚCISLEJSZE DANE O TRANSAKCJI
Z P. K. O.**

Tymczasem zanim doczekamy się śledztwa w sprawie transakcji P. K. O. z panem Bauem i urzędowych danych dotyczących tego niebywałego skandalu: musimy sami uzupełnić pewne szczegóły odnośnie do naszego artykułu Nr. 203 „Rozwoju“ pt. „Skandaliczna transakcja“. Pisaliśmy wówczas, że „spiritus movens“ całej transakcji z P. K. O. był pan Wilhelm Bau, który miał pomieścić pewną sumę na hipotece domu przy ul. Narutowicza 45 jeszcze wówczas gdy właścicielami domu byli pp. Goldbergo wie oraz, że cały kilkudziesięcio-tysięczny zarobek wynikający z transakcji on sobie zagarnął.— Otóż ten szczegół jest nieścisły.

Pan Wilhelm Bau nie miał żadnych stosunków finansowych z poprzednimi właścicielami domu przy ul. Narutowicza 45 lecz dopiero swe niebezpieczne dla Skarbu Państwa machinacje, przeprowadził z ostatnimi właścicielami rzeczonyj kamienicy pp. Dwojra i Maitla Gotheil oraz Cypra Warchiwker. Ofiarami tych trzech zacnych

niewiast i pana Bau'a stał się nie tylko Skarb lecz również poprzedni właściciel Moszek i Henoch Goldbergowie.

GDZIE DJABEL NIE MOŻE...

Goldbergowie w roku 1913 wybudowali mury (które kupiło PKO.) lecz wskutek braku pieniędzy nie zdążyli wykończyć posesji. Przyszła wojna, o dalszem prowadzeniu robót nie mogło być mowy. Nieprzykryte i nieotynkowane mury wietrzały, kruwały, rozpadały się, deski gniły, lub zgonała ludność je rozkradała. W 1918 roku właściciele tych murów, ongi ludzie zamożni byli kompletnie zruinowani: by móc żyć musieli swoje mury wraz z placem sprzedać. Goldbergowie znaleźli nabywcę w osobach Gotheilowych i Warchiwkerowej.

Cena sprzedażna ustalono na 120 tysięcy rubli rosyjskich równających się mniej więcej 8 tysiącom dolarów. Goldbergowie otrzymali 10 tysięcy rubli zadatku, przyczem zgodnie z brzmieniem punktacji nowonabywcy mieli stracić zadatek jeśli do określonego terminu nie wpłaca całej sumy. Gdy nadszedł termin nowonabywcom zabrakło 30.000 rubli. Zadatek powinien był przypaść Goldbergom ale na skutek prośb i błagań Gotheilowych, Warchiwkerowej oraz bliższej i dalszej rodziny tych ostatnich Goldbergowie zgodzili się na późniejsze dopłacenie 30 tysięcy rubli, darowując nowonabywcom 10 tysięcy rubli zadatku. Nowonabywcy czynnie tak się Goldbergom odwdzięczyli za ich względność, że 30 tysięcy rubli wpłacili wtedy, gdy ruble kompletnie zdewaluowały się...

SPIRITUS MOVENS.

„Spiritus movens“ przy kupnie domu na ul. Narutowicza 45 przez PKO. był jak już zaznaczyliśmy Wilhelm Bau: jednakże nie on zabrał cały „czysty“ (w gruncie rzeczy — brudny) zysk z transakcji. Kupno do mu od Gotheilowych i Warchiwkerowej iakiego dokonał aktem z dnia 28 lutego 1923 r. było fikcyjne. Wilhelm Bau był osoba podstawiona jednym z pośredników. — bo takich było więcej — tym który potrafił wpłynąć aby PKO. nabyło mury Warchiwkerowej i Gotheilowych.

Wilhelm Bau był jeszcze z lat austriacko-galicyskich przyjacielem p. Huberta Lindego ówczesnego pocztmistrza w Samborze.

**INTERES P.P. GOTHEILOWYCH
I WARCHIWKEROWEJ.**

W dwa tygodnie po dokonaniu sprzedaży przez fikcyjnego właściciela Bau'a gołych murów przy ul. Narutowicza 45 Pocztowej kasie oszczędności za cenę 70000 dolarów właścicielki tych murów Gotheilowe i Warchiwkerowa nabyły w centrum miasta, w Alejach Kościuszki Nr. 32 tuż przy ul.

Arabowie marokańscy.



Powyższa rycina przedstawia wojowniczych mieszkańców Marokku, którzy w czasie podróży zatrzymali się i zajęli się przygotowaniem posiłku.

Andrzeja 3 pietrowa kamienice wraz z dwiema oficynami 3 pietrowymi oficynami za cenę 28 tysięcy dolarów.

Zamiana gołych murów położonych na krańcach miasta, na duży wykończony budynek w centrum miasta wraz z dodatkiem kilkudziesięciu tysięcy dolarów chyba nie jest najgorszym interesem.

TAJEMNICA WPLYWÓW P. BAU'A DOSTAWA BEZ PRZETARGU.

Wracając do osoby pośrednika i rzecznika transakcji. Wilhelma Bau'a należy stwierdzić że pan ów widocznie jest bardzo wpływową i zasłużoną osobistością, gdyż cieszy się zaufaniem jeszcze innych wysokich instancji rządowych. Otóż rzeczony p. Bau do spółki z p. Kaszubem i Krywłowieckim założył w Łodzi na Al. Kościuszki 39 fabrykę wyrobów włókienniczych. Całe zakłady przemysłowe tych panów składają się z kilku warsztatów tkackich. Nieoczekiwanie Ministerstwo Kolei Żelaznych bez ogłoszenia przetargu oddało Spółce komandytowej „Kaszub. Bau i Krywłowiecki” dostawę sukna mundurowego dla kolejarzy. Rozumie się że tak wielkiemu zamówieniu nie potrafiłaby poddać nawet większa fabryka, to też firma „Kaszub. Bau i Krywłowiecki” nie produkuje sama tego materiału lecz skupuje od różnych firm przemysłowych i dostawia je Ministerstwu Kolei.

TAJEMNICZE WPLYWY.

Jest rzeczą interesującą dlaczego takimi względami Ministerstwa Kolei cieszy się wspomniana firma i dlaczego Ministerstwo nie ogłosiło przetargu. Nie ulega wątpliwości że firma „Kaszub. Bau i Krywłowiecki” jako pośrednik musi brać wyższą cenę za sukno niżby ją brał wytwórca.

Sprawę wpływów pana Bau'a tak w sprawie transakcji PKO. jak i dostawcy sukna dla Min. Kolei należy bezwzględnie wyświecić.

Ze w tych transakcjach nie wszystko jest w porządku pod tym względem niema żadnych wątpliwości. Ci, którzy mają obowiązek pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, jeśli tego nie czynią, sami stają się współwinnymi ich przewinienia.

PAN PROKURATOR MA GŁOS.

Jeżeli architekt pod budowniczym się obecnie na murach pp. Gotheilowych i Warschiwkerowej gmachem PKO. ustawił cztery kariatydy podtrzymujące te budowle, zapewne to uczynił nie bez złośliwej intencji, w nas jednak nawet Herkules nie potrafiłby podtrzymać przekonania że transakcja pana Bau'a z Pocztową Kasą Oszczędności była „czystym interesem”.

Pan prokurator ma głos.

(--)

Rozwój militarystyki w Rosji sowieckiej.

(p) W dzienniku francuskim „Echo de Paris” doskonale znawca Rosji sowieckiej Sergiusz Szeszkin zamieszcza artykuł świetnie ilustrujący niesłychany wprost rozwój militarystyki w Sowdepji.

„Rosja obecna — pisze — jest nie tylko akademją agitacji komunistycznej — lecz również szkołą wojenną na użytek rewolucji światowej.

Jest to prawdziwa międzynarodówka wojskowa, która doskonali się w sztuce zabijania. Formacje tatarskie, turkmeńskie, kirgiskie, stanowią oddziały muzulmańskie przeznaczone dla kolonii francuskich i brytyjskich. Niektóre pułki armii regularnej obejmują kompanie niemieckie i fińskie. Szkoły chemiczne i lotnicze przeprowadzone są chinczykami, hindusami, persami, mongolami i afganami.

Bolszewikom zachodu udzielają sowieci lekcji wojny cywilnej, kursów strategii walk ulicznych, tworzenia legionów czerwonych, tajnych, teorii zamachów stanu, umiejętności budowy barykad, oraz wykonywania zamachów terrorystycznych.

Jeżeli pozostawimy jeszcze przez jakiś czas w spokoju organizowanie tego ogniska gangreny, to

Jak Niemcy przyjmują swoich optantów.

Brednie o niedbalstwie rządu polskiego.

Berlin 3-8 (pat)

W ostatnim czasie dzienniki berlińskie nagrywały się, że rząd polski nie poczynił przygotowań dla powracających z Niemiec optantów i donosiły, że powracający do Polski optanci narażeni są na głód i niedzę.

W przeciwieństwie do tych kłamstw na uwagę zasługują szczegóły sprawozdania, które wysłane do Pily współpracownik „Berliner Zeitung am Mittag” przesłał swemu dziennikowi. W sprawozdaniu tem czytamy: napływ wydalonych z Polski Niemców z nocy 31 lipca na 1-go sierpnia osiągnął punkt kulminacyjny. W czasie 24 godzin przejechało granicę przeszło 3.000 wychodźców. Przyciecie, jakie Niemcy zgotowały wychodźcom

uraga wszelkim opisom

Umowa w sprawie terminu optantów podpisana została w Wiedniu 30-go sierpnia 1924 r., termin więc 1-go sierpnia 1925 r. był do brze rządowi znany, a jednak

rząd nie przygotował się na przyciecie.

Umieszczono ich w zabudowaniach dawnej fabryki lotniczej „Albatros” a gdy nie starczyło miejsc skierowano wychodźców do budynków szkolnych. Jeńcy wojenni podczas wojny byli lepiej traktowani, niż optanci powracający do Ojczyzny. Pierwszej nocy spali oni na gołej ziemi. Mimo nadludzkich wysiłków komendanta obozu nie dano sobie rady z rozmieszczeniem wychodźców.

Stosunki sanitarne były okropne.

Wskutek braku opieki lekarskiej wydarzyło się kilka wypadków śmierci i kilka wypadków chorób zakaźnych. Z 20 noworodków, które w obozie koncentracyjnym przyszyły na świat zmarło kilka wskutek braku opieki. Ludność Niemiec jest oburzona niedołężnością okazaną przez rząd przy przyjmowaniu wychodźców niemieckich.

Zdaje się, że popełniono zasadniczy błąd, skierowując w jedno miejsce wszystkich wychodźców, zamiast umieścić ich w kilku obozach.

Samodzielność Austrii - utrwaleniem równowagi politycznej w Europie.

Paryż 3 sierpnia (pat)

Dzisiejszy „Temps” pisze, że istnieją obawy przed bezpośrednimi skutkami, jakie pociągnąć za sobą może ewentualne przyłączenie Austrii do Niemiec: Jest nim ostateczne zdławienie przez produkcję niemiecką produkcji austriackiej. Austria straci na rzecz Niemiec te korzyści, jakie niegdyś czerpała ze względu na swe tendencje ekonomiczne, zwrócone tradycyjnie na wschód. Zapobieżenie upadkowi Austrii jest rzeczą konieczną. Jeżeli się chce utrwalic równowagę polityczną i pokój powszechny, a możliwe to jest przez zawarcie układów handlowych, zapewniających narodowi austriackiemu (no-

wo odkryty naród — przez „Temps’a” czy przez Pata? Red.) środki do życia o możliwość egzystencji dzięki własnym wysiłkom. Wówczas ludność Austrii pozbędzie się upokarzającego się uczucia, że jest narodem, podtrzymywanym przez innych i odzyska wiarę w przyszłość.

Bezpośrednia akcja winna również polegać na sprzyjaniu ekonomicznej odbudowie kraju, wciągniętego przez Niemcy w wojnę i doprowadzonego przez nie do ruiny.

Niemcy wiedzą zgóry o tem i zwalczają decyzję, która by zapewniła Austrii niezbędną pomoc.

niewątpliwie Adb-el-Krim zaatakują francuskie pozycje przy pomocy gazów trujących.

Zamykać oczy na przygotowania Rosji byłoby dzisiaj zbrodnią przeciw cywilizacji. Nie wahajmy się powiedzieć: technika w ówczesna w rękach czarodziejów bolszewickich, zapowiada nam wynalazki i niespodzianki iście demoniczne.

Szkoły chemii wojskowej i lotniczej mnożą się jedna po drugiej. Istnieją one dla najmniejszych specjalności: bombardowania, konstrukcji, zatajania obserwacji, wszelkich usług pomocniczych z akademją floty lotniczej na czele, oraz z kursami udoskonalenia chemicznego.

Naczelne dowództwo, jak samo przyznaje, pracuje nad „mechanizacją ogólną wojsk”. Dowódcy armii zalecają bez żadnych frazesów używanie kul wybuchowych i zatrutych do kartaczownic i karabinów maszynowych. Popierają wszelkimi środkami poszukiwania laboratoryjne, jak np. prof. Ziatogorowa, który podobno odkrył metodę nadziewania bomb bakcyliami tężca, śpiączki, tyfusu i dyftery. Eksperymenty na skazanych na śmierć dały wyniki pierwszorzędne.

Wojna jest wojną, mówił już Lenin podczas kampanji polsko-rosyjskiej. Hasło to interpretowane przez jego uczniów oznacza zniszczenie fizyczne wroga klasowego, i ażeby je osiągnąć odbywa się monstrualne zmilitaryzowanie kraju pod etykietą milicji terytorjalnych, traktowanie ludności jako batalionów dyscyplinarnych, zmonopolizowanie wszelkich dóbr Rosji na usługi śmierci.

TELEFONEM z WARSZAWY

NARADY W SPRAWIE ZŁOTEGO.

*) Dnia 2 sierpnia odbyła się w prezydium rady ministrów konferencja poświęcona sprawie wahań kursu złotego.

W naradzie, której przewodniczył prezes ministrów i minister skarbu p. Wł. Grabski, wzięli udział przedstawiciele Banku Polskiego, ministrowie St. Grabski, Klarner, dyr. departamentu obrotu pieniężnego p. Kubala i komisarz rządowy Banku Polskiego p. Barański.

Prócz rozważania przyczyn chwilowego obni-

żenia kursu złotego, omówiono sposoby przeciwdziałania podobnym możliwościom na przyszłość. Posiedzenie było ściśle poufale.

POGRZEB S. P. WŁADYSŁAWA RABSKIEGO

*) Wczoraj o godzinie 11 i pół przed południem odbyło się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne przy trumnie s. p. Władysława Rabskiego, redaktora „Kurjera Warszawskiego” i posła do Sejmu.

Kazanie żałobne wygłosił poseł ks. prałat Nowakowski.

Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny s kościoła ulicami Warszawy na cmentarz Powozkowski. W konduście, poprzedzanym przez liczny kler, wzięły udział oprócz przedstawicieli rozmaitych organizacji społecznych, tłumy publiczności.

TELEGRAMY.

PRZEDSTAWICIEL SOWIETÓW. W RYNSZTOKU

Ryga 3 sierpnia

Onegdaj na ulicach miasta znaleziono leżącego w rynsztoku ulicznym jakiegoś osobnika, pijanego do nieprzytomności. Policja zawiozła go do komisarjatu, celem spisania protokołu i stwierdzenia tożsamości. Przy sprawdzaniu dokumentów osobistych okazało się, że pijany jest to wybitny członek misji handlowej sowieckiej, niejaki Czerwonyj.

I TEN TAKŻE NIE MOŻE STRAWIĆ „KORYTARZA POLSKIEGO”.

Królewiec 3-8 (pat)

Podczas powitań niemieckiego akademickiego związku sportowego przedstawiciel nadprezydium królewieckiego dr. Mendrzyk powiedział, co następuje: „Po spustoszeniu Prus Wschodnich podczas wojny nastąpił pokój, który jednak nie jest pokojem. Pokój ten oderwał od prowincji ważne ziemie: Klaipede i Dziadów, oraz stworzył

nieszczęsny korytarz polski. odcinający Prusy Wschodnie od Rzeszy. Granice, które wymuszono w Prusach Wschodnich, nie mogą być nigdy uznane przez tutejszą ludność”.

Dr. Kluków

choroby żołądka, kiszki i wewnętrzne
Zawadzka 8 Telefon 35-42.

powrócił, 1925—

SOWIETY MYDLA OCZY FRANCUZOM.

Paryż, 3 sierpnia (pat)

„Chicago Tribune” donosi, że ambasador sowiecki Krasin odbył konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem w sprawie uregulowania długów sowieckich. Krasin wyraził życzenie zawarcia układu handlowego i oświadczył gotowość poczynienia wielkich zamówień u przemysłu francusk. Sowiecki rzeczoznawca finansowy, który już powrócił do Paryża, upoważniony został przez rząd sowiecki do zawarcia z Francją układu w sprawie uznania długów.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE FASZYSTÓW W PALLERMO.

Rzym 3 sierpnia (pat)

Pierwsze wiadomości o wyborach w Palermo pozwalają przewidywać zwycięstwo listy faszystowskiej. Zdobyli oni podobno o 15 tysięcy głosów więcej od innych. Wybory minęły bez incydentu. Procent głosujących - mieście wyniósł 40 procent, a w okęgach podmiejskich 60 proc. Walka wyborcza prowadzona była z obu stron bez ekscesu.

UMIZGI KRONPRINCA DO ANGLJI.

Londyn 3-8 (pat)

„Daily Express” donosi z Berlina, że w wydziale prasowym b. kronprinc wyraził nadzieję, iż naturalni sprzymierzeńcy—Anglia i Niemcy—będą wspólnie w przyszłości pomyslnie się rozwijać, jak rozwijały się w przeszłości. Kronprinc dodał, że wszystkie jego wysiłki zmierzają być do oczyszczenia Niemiec od kalumnii, według której są one odpowiedzialne za wybuch wojny.

—oOo—

Ze sportu.

Poznań 3 sierpnia (pat)

Zawody rewanżowe pomiędzy „Wartą” a „Union Zitzkow” zakończyły się rezultatem 3:2 na korzyść „Warty” (3:0). Goście przeważali techniką gry nad gospodarzami, którym sprzyjało szczęście.

Zawody dzisiejsze były nadzwyczaj interesujące.

Praga 3 sierpnia (pat)

Reprezentacyjne zawody pływackie Czechosłowacji—Austria zakończyły się zwycięstwem Czechosłowacji 26:16.

Ryga 3 sierpnia (pat)

Zawody międzymiastowe w tenisie pomiędzy Rygą a Rewlem zakończyły się zwycięstwem Rygi w stosunku 11 do 10.

Antwerpja 3 sierpnia (pat)

Reprezentacyjne zawody lekko-atletyczne Holandja — Belgja zakończyły się zwycięstwem Holandji, która zdobyła 66 i pół punkt, podczas gdy Belgja uzyskała 57 i pół.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

GIEŁDA WARSZAWSKA 3-7 1925 r.

DEWIZY.

Belgia (za 100) 26.00
Holandia (za 100) 209.50.
Londyn (za 1) 27.00
Paryż (za 100) 26.75
Praga (za 100) 15.50
Szwajcaria (za 100) 102.00
Wiedeń (za 100) 73.30
Sztokholm (za 100) 140.50
Włochy (za 100) 20.00.

PAPIERY LOKACYJNE.

5 proc. pożyczka konw. 43.50
8 proc. Poż. Złota 72.00
10 proc. pożyczka kł. 90.00
6 proc. poż. dolar. 68.00
4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie rb. 21.25.
5 proc. oblig. m. Warszawy 1915—16 r. 10.25.
4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 15.00
5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 19.80.

AKCJE.

B. Dyskontowy 5.00 B. Handlowy 4.40
B. dla Han. i Przem. 0.50 B. Przem. we Lwo-
wie 0.25 B. Zachodni 1.50 B. Zw. Sn. Zarobk.

Wart pałac Paca...

Komuniści niemieccy narówni z nacjonalistami przeciw korytarzowi polskiemu.

Gdańsk 3 sierpnia (aw)

W sobotę wieczorem, po wiecu zwołanym przez posłów komunistycznych, miało miejsce starcie z policją, mianowicie grupa komunistów, złożona z około 150 osób napadła na komisarza policji, który broniąc się, dał do napastujących go kilka strzałów. Jeden z manifestantów został ranny.

W niedzielę zwołano drugi wiec komunistyczny, na którym przemawiali delegaci komunistyczni z Berlina, oraz komuniści z Chin i z Bułgarii. De-

legat berlińskiego komitetu w przemówieniu swoim oświadczył, że

na wypadek objęcia steru rządów w Niemczech przez komunistów, Polska zostałaby zmuszona do wydania korytarza gdańskiego.

Charakterystycznym jest, że jeśli chodzi o napęd na Polskę, wszystkie niemal stronnictwa niemieckie stoją zgodnie na jednym i temsamem stanowisku.

Pokój czy wojna?

Warunki pokojowe francusko-hiszpańskie wręczone Riffenom.

Paryż 3-8 (pat)

W przemówieniu, wygłoszonym w Audun Painleve powiedział:

„Jedynie umysły zblakane, których szkodziła propaganda nie może być tolerowana. Można się domagać ewakuowania Marokka. Francja nie przestaje pracować nad przygotowaniem dalszych operacji wojennych, które stana się konieczne, jeżeli Abd-el-Krim odrzuci warunki pokojowe.”

Painleve wyraził przekonanie, że działa-

nia Francuzów w Afryce północnej zakończą się najpóźniej na początku października.

Londyn 3-8 (pat)

„Times” donosi z Tangeru, że wysłannicy Abd-el-Krima, którzy powrócili z Tetuanu do Tangeru są przekonani, iż podjęte kroki doprowadzą do pokoju. Z Rabatu donoszą, że Abd-el-Krim w proklamacji do Riffenów zapowiedział, iż podejmie rokowania pod warunkiem, że uprzednio przyrzeczona zostanie Riffenom niepodległość.

Stanowczość Francji w sprawie marokańskiej.

Paryż, 3 sierpnia (pat)

„Echo de Paris” donosi, że z przyzycum Rady ministrów niema dotąd potwierdzenia wiadomości o wręczeniu francusko-hiszpańskich warunków pokojowych, wysłanników Riffenów, lecz że wiadomość ta uważana jest za prawdopodobną. Przybycie wysłanników spodziewane było od szeregu dni i przy-

spieszyły je przygotowania do ofensywy i wymagające wciąż przesładowanie kontrabandy wojennej.

Warunki francusko - hiszpańskie pozostają w ramach układów międzynarodowych, zaś dotyczące wiadomości ze źródeł angielskich nie oparte są na realnych podstawach.

7.50, Puls 0.45 Spiess 2.25 Siła i Światło 0.26. Chodorów 3.40 Czersk 0.32 Czestocice 1.50. Gosławice 1.70 Warsz. Cukier. 2.45 Firley 0.32 Węgiel 1.70 Nobel 1.50 Cegielski 0.37 Lilpop 0.55, Modrzejów 3.75 Norblin 0.77 O strowieckie 5.55 Parowozy 0.42. Pocisk 1.18. Rudzki 1.25 Starachowice 1.80 Ursus 1.10. Zawiercie 9.75 Zyrardów 7.70 Borkowski 1.18 Jablkowscy 0.20 Haberbusch 6.00 Spirytus 2.15.

KURS DOLARA.

Na giełdzie nadal trwa sytuacja niepewna. Jakkolwiek niema najmniejszych powodów do zaniepokojenia, gdyż polityka finansowa naszego premiera, trzymając mocno kurs złotego—to jednakże pewne zarządzenia Banku Polskiego, których celem jest zmniejszenie odpływu obcych walut zagranicę, wywołują w kołach handlowych depresję i niepokój.

Wczoraj w obrotach prywatnych w Łodzi notowano dolar po 5.40, w Warszawie po 5.50, a we Lwowie nawet 5.75.

—oOo—

Z Pabjanic.

Dnia 30-go lipca odbyło się VII posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabjanic. Na posiedzeniu tem powzięto cały szereg uchwał:

Uchwalono w drugim czytaniu wniosek Magistratu o zaciągnięcie pożyczki 1.500.000.—na roboty inwestycyjne, jak kanalizacja, rzeźnia, zakłady kąpielowe i t. p., przyczem ostateczna umowa przedstawiona zostanie Radzie Miejskiej do zaakceptowania

Stawiając ten wniosek Magistrat miał na względzie między innymi likwidację bezrobocia w mieście gdyż przy uruchomieniu robót inwestycyjnych lwia część bezrobotnych otrzyma zajęcie.

Na budowę i utrzymanie ulic i mostów w mieście uchwalono na wniosek Magistratu pobór w r. bieżącym specjalnych opłat i dopłat drogowych.

Uchwalono przeprowadzić uzupełnienie ogólnego planu regulacyjnego miasta według wymagań nowoczesnych z uwzględnieniem terenów, znajdujących się w sferze oddziaływania interesów miasta w promieniu 5 klm.

przyczem plan ten ma wziąć pod uwagę projekty kanalizacyjne. Prócz tego polecono Magistratowi przedłużenie ulicy Legionów i ulica ta po przedłużeniu ma być użyta jako tymczasowa dodatkowa arteria dla ruchu ciężarowego. W ten sposób nastąpi odciążenie tych ulic, gdzie skupia się cały ruch ciężarowy, narażający stale mieszkańców na nieszczęśliwe wypadki. Polecono również Magistratowi, by przystępując do robót brukarskich, wziął pod uwagę ulice bardzo zaludnione przez rzeszę robotnicze.

Powołana do sprawy budowy elektrowni komisja uzgodniła swój punkt widzenia z projektem umowy pewnego poważnego przedsiębiorstwa i sprawa budowy elektrowni znajduje się na drodze do urzeczywistnienia.

Wniosek Magistratu w przedmiocie otwarcia kursów wieczorowych przesłano celem rozpatrzenia do komisji.

—oOo—

Z ostatniej chwili

OLBRZYMI WIEC W „RESURSIE RZEMIEŚL.”

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz. odbył się w sali „Resursy rzemieślniczej” przy ulicy Kilińskiego wiec rzemieślników łódzkich.

Po ukonstytuowaniu się przyzycum, przewodniczący udzielił głosu p. red. Kwasiborskiemu z Warszawy, który w jedynym i przejrzystym przemówieniu zreferował projekt nowej jednolitej dla całej Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy rzemieślniczej, przedłożonej przez sfery rzemieślnicze, przyczem szan. prelegent zwracał szczególną uwagę na zasadnicze różnice między tymże projektem a projektem rządowym. Następnie złożył krótkie sprawozdanie a ogólnokrajowego zjazdu rzemieślniczego w Warszawie p. Korczak, poczem zabrał głos p. poseł Chędzynski, który obiecał poparcie klubów prawicy i centrum tj. stojących na gruncie narodowym celem przeforsowania w komisji na plenum Sejmu projektu sfer rzemieślniczych. Wkońcu po krótkiej, przepełnioną patriotyczną troską o całość i przyszłość Rzeczypospolitej, przemowie przewodniczącego wiecu p. Szankowskiego przez aklamację uchwalono rezolucję, które przesłane zostaną na ręce władz centralnych.

Obszerniejsze sprawozdanie oraz rezolucję podamy w numerze jutrzejszym.

NA MARGINESIE

Kobiety i telefon.

Amerykanie oddawna już zaprowadzili u siebie także telefoniczną od rozmowy, twierdząc, że zmuszeni byli do tego przez... kobiety, które najdłużej okupują linie telefoniczne i wziawszy raz słuchawkę w delikatne swe rączki — z trudem tylko i niechęcia rozstała się z nią. Znaleźli się nawet statystycy, którzy obliczyli, ile czasu potrzebuje dwie panie na rozmowę i jakie są tematy tej rozmowy:

trzy sekundy poświęcone na temat, dla którego rozpoczęło się rozmowe.
czterdzieści sekund na plotkę.
trzydzieści sekund na inna plotkę.
jedna minuta na opis kapelusza.
dwadzieścia sekund zaimuje powrót do głównego tematu.

dwie minuty mówi się o sasiadce.
trzech minut trzeba na sprecyzowanie kroju sukni.
trzydzieści sekund znowu na główny temat.
dwie minuty o drobiazgach toaletowych i t. d.

Trwa to czasem dwadzieścia minut, czasem pół godziny, czasem dłużej, bo niema żadnego powodu, aby taka rozmowa się skończyła.

Mezycyżni poświęcają trzydzieści do pięćdziesięciu sekund na istotny temat rozmowy a po następnych trzydziestu sekundach — o ile któryś poruszy jakąś sprawę uboczną — drugi napewno powiesi słuchawkę.

Opierając się na tych rachunkach amerykańskie wprowadzili swoje taksometry. Twierdzą oni bowiem, że kobieta jest jeszcze bardziej oszczędna niż gadatliwa — jeżeli ma płacić, woli już nic nie mówić.

Ciekawem byłoby przeprowadzenie takiej statystyki i u nas w Polsce a specjalnie w Łodzi. Możeby wtedy pan minister handlu i przemysłu przekonał się — jeśli może jest innego zdania, — że europejskie córki Ewy pod względem... gadatliwości nie ustępują swoim amerykańskim siostrzycom a wtedy nie odrzuciłby może tak a limite prośby naszej kochanej P. A. S. T—nei, która niedawno za przykładem Ameryki również zamierzała wprowadzić także telefoniczną od rozmowy.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

ARESztOWANIE KOMUNISTY.

(k) Szeregowiec 1 pułku lotniczego pełniący no cy wczorajszej służbę na polu lotniczym w Warszawie, natknął się na spłacą w jednym z hangarów parę „cywilów” — mężczyznę i kobietę. Zawiadomił o tem oficera inspekcyjnego, który ze swej strony wezwał policję.

W komisaryjacie ustalono, że zatrzymany nazywa się Leon Kwieciński, i że od trzech lat nigdzie nie jest meldowany. Towarzyszka okazała się jego własna żona, Stanisława.

W dalszym ciągu śledztwa okazało się, że Kwieciński jest już oddawna podejrzany politycznie i oddawna znajdował się pod obserwacją z racji częstych wycieczek do Lwowa i Krakowa. Blższe informacje stwierdziły, że Kwieciński był także artystą nocnych kabaretów i skwapliwie przebywał w towarzystwie wyższych urzędników państwowych i oficerów.

Kwieciński oddany w ręce policji politycznej począł grozić interwencją Moskwy, przepowiadał rychły przewrót i t. p.

Wreszcie rzekł:

— Grozi wam nieszczęście, jeżeli mnie nie puścicie. Wiem jak się robi zamachy.

Dodać należy, że w ciągu dnia do policji politycznej napłynął cały szereg meldunków, oskarżających Kwiecińskiego o pospolite kradzieże.

Dane o przeszłości wykazały, że zatrzymany służył w sowieckiej flocie i był delegatem marynary do sowieckiego odeskigo.

Cel nocnej wizyty wyjaśni śledztwo.

NAPAD NA POLICJANTA I WYWIADOWCĘ.

(k) Nocy ubiegłej o godzinie 3—ej nad ranem posterunkowy I-go komisariatu w Warszawie Kaliowski, zobaczywszy na Placu Zamkowym awanturowanego się pijanego znanego kieszonkowego złodzieja Karola Szuleckiego, Rybaki 12, chciał go zatrzymać, wówczas awanturnik rzucił się na policjanta i chciał go rozbroić, wobec czego posterunkowy, poprosił do pomocy przechodzącego podówczas tam

Tragiczne dzieje narzeczonej.

POTWORNĄ BRODNIĄ.

W dniu 18 lipca b. r. w Komendzie policji powiatowej zameldowano o znalezieniu w krzakach, na łąkach, na terenie posterunku policji Lipiny, gminy Potok, trupa kobiety, który leżał w pobliżu drzewa owiniętego resztkami sznurka okręcającego również szyję trupa. Obok zwłok znaleziono kożuch z sierpem, chustką i pożywieniem.

Stopy zwłok objęzione były najprawdopodobniej przez psy, co dowodziło, że trup leżał tam od dłuższego czasu. Wskazywał na to również rozkład ciała. Wszczęte natychmiast dochodzenie policyjne ujawniło, sensacyjne szczegóły, dowodzące ohydneho morderstwa dokonanego na mieszkance wsi Jedlinki gm. Potok—Górny 27—letniej Antoninie Golab z Budzińskich (wdowy), która od roku 1922 posiadała na rzeczonoego w osobie 28—letniego Michała Golika, mieszkanka wsi Lipiny Górne, gminy Potok.

Golik obiecywał ożenić się z Golabową, a gdy ta w międzyczasie zaszła w ciążę, — Golik zmusił ją do niedozwolonej operacji. Miły narzeczonego do tego stopnia zawiadnął Golabową, czyniąc z niej gotową na skinięcie niewolnicę, że ta sprzedawała swój własny dom, zaś pieniądze uzyskane ze sprzedaży roztrwonil Golik.

Przed śmiercią zamordowana znowu znajdowała się w 6 miesiącu ciąży, a gdy Golik namawiał swoją ofiarę by ta znowu dokonała spędzenia plodu, — nieszczęsna oparła się i poczęła nalegać by się wreszcie z nią ożenił lub dawał na utrzymanie. W tych sprawach udawała się na poradę do komendanta miejscowego posterunku, Golik dowiedziawszy się o tem wyrzucił Golabową z mieszkania, grożąc, że ją zabije. W dniu 7 lipca nieszczęsna ofiarę tyrana widziano po raz ostatni wieczorem we wsi Lipiny Górne. Przyniosła ona jagody do Orber Chaji w zamianę za które zażądała chleba.

Od tej pory ślad o Golabowej zaginął dopiero w dn. 18 lipca trup jej znaleziono ze śladami gwałtownej śmierci.

Podejrzanie padło na Golika, gdyż z zeznań świadków wynikało, że Golabowa była dla niego ciężarem i przeszkadzała mu w jego zamiarach.

Nie myślał on wcale o zeniacezce z Golabową. Podejrzanie to tembardziej się ustaliło, iż w dniu 15 bm. kiedy jeszcze o znalezieniu trupa nikt nie wiedział, Golik podczas roboty polnej zapytany przez świadków dlaczego nie przyprowadził z sobą do pomocy narzeczonej Golabowej, odrzekł „ze jej więcej nikt nie zobaczy i ona już nikomu zbroja żać nie będzie”.

Z oględzin miejsca ustalono, że Golabowa przed śmiercią została uderzona w brzuch, wskutek czego nastąpiło poronienie, a następnie została uduszoną i powieszoną na drzewie.

Więdoznie morderca w ostatniej chwili zorjentowawszy się, że zwłoki z drzewa będą dostrzeżone łatwiej, celem zachowania trupa zerwawszy sznurek, odcignął zamordowaną nieco dalej i ukrył ją w krzakach, pozostawiając przy zwłokach kożuch, sierp itp. Golik badany, dawał bardzo mętne i niejasne odpowiedzi, co do swego alibi w dniu 7-ym bm. Ustalono i ten fakt, że Golabowa na noc w tym dniu nie przyszła, przeto uzasadnionem było podejrzenie, że morderstwo dokonane zostało wieczorem lub nocą dnia 7 bm. Przeprowadzona rewizja w pomieszczeniu Golika ujawniła na strychu taki sam sznurek, jaki znajdował się na drzewie i szyi zamordowanej. Nie był to sznurek zwykły, jaki można spotkać u włościan, gdyż jak stwierdziło dochodzenie, sznurki takie spotkać można tylko w Niemczech i sznurek znaleziony był wyrobu niemieckiego. Golik wyjeżdżał do Prus na robotę, skąd przywiózł między innymi i ten sznurek. Podobnych sznurków w całej wsi Lipiny nie odszukano. Fakt ten stwierdził, że mordercą był nie kto inny jak Golik, który do winy się nie przyznaje. Zabójcę Golika osadzono w więzieniu, gdzie będzie oczekiwał wyroku za ową potworną zbrodnię.

Zona oskarżycielką.

WIEŁOŻENCA POD KLUCZEM.

Przed laty mieszkał w ziemi Grójeckiej niejaki Joachim Frant. Znano go w okolicy jako wiejskie go Don Juana. Z czasem jednak Frant się uspokoił i ożenił się przed dwudziestu laty z mieszkanką wsi Skromnej.

Przed 10 laty Frant uciekając do Rosji przed Niemcami, oparł się aż na Uralu i tu ożenił się w 1917 roku z niejaką Zofją Szalapską, występując już nie jako Frant, lecz jako Jan Radzikowski, kawaler. Ślub zawarto w kościele, lecz złączenia nie sporządzono, o co bardzo się troszczyła nowa, młoda jego małżonka.

Razu jednego, gdy już pp. Radzikowscy powrócili do Polski, rozczulony Frant w przystępie niezwykłej szczerości, zwierzył się niespodziewanie swej żonie, że nazywa się Frant i jest żonaty... Zona na razie przyjęła to za żart i puściła wkrótce w niepamięć. W jakiś czas potem jednak pani Radzikowska vel Frantowa dowiedziała się, że mąż mimo przysięg, że tylko ją jedną kocha, szykuje się do nowego małżeństwa, ha, nawet do dwóch. Zrozpaczona kobieta postanowiła nie dopuścić do nowego małżeństwa i zameldowała o wszystkim w urzędzie śledczym.

tedy starszego przodownika z 3-go rejonu urzędu śledczego p. Moraczewskiego.

Gdy ten zawezwał awanturnika do pójścia do komisariatu, pijany złodziej rzucił się na Moraczewskiego i pobił go tak dotkliwie, iż M. rzuciła się krew nosem.

Wezwane pogotowie opatrzyło i zatamowało krwotok nosa u M. Po chwili przybyli inni policjanci, którzy awanturnika odprowadzili do 1 komisariatu.

POMNIK SIENKIEWICZA NA JASNE GÓRZE.

k) W Czestochowie powstał projekt zbudowania pomnika Henrykowi Sienkiewiczowi na Jasnej Górze, na cokół którego ma być użyty granit z usuniętego pomnika cara Aleksandra II.

ZAGADKOWE POBICIE.

k) Przed kilku dniami mieszkaniec wsi Dąbrowa, gminy Chrzanów, pow. janowskiego 25—letni Władysław Flił, syn Bartłomieja został napadnięty przez niewiadomych do

Skutek był taki, że nfc nie przeczuwającego Franta—Radzikowskiego niemal z przed ołtarza zabrał do urzędu śledczego starszy wywiadowca tegoż urzędu pan Rafał Welkie. Tu stwierdzono, że Frant kupił za 10 rubli w Rosji dowód osobisty od niejakiego Radzikowskiego, który przymierając z głodu, zgodził się na wszystko, również skonstatowano, że pierwsza żona Franta przed trzema laty zmarła w wielkiej nędzy we wsi Skromnej.

W mieszkaniu, w którym do chwili aresztowania ukrywał się 50—letni Frant—Radzikowski, przy ulicy Pańskiej Nr. 103 m. 33, znaleziono moc latów miłosnych, fotografii młodych i pięknych dziewcząt po lat 18 do 20, które pragnęłyby wyjść za dziedzica i fabrykanta.

Pan Frant myślał na razie zawrzeć małżeństwo z dwiema najpiękniejszymi i dość zamożnymi, z innymi, jak to widać z korespondencji, miał zamiar „ożenić się” w karnawale lub na wiosnę. Obecnie Frant siedzi w więzieniu, gdzie go odwiedza druga żona (Zofja), która pogodziwszy się z wiarogólnym mężem, obecnie żałuje, iż go wydała w ręce władz sądowych.

tychczas sprawców i dotkliwie poturbowany Napastnicy pastwili się w okrutny sposób nad swoją ofiarą, zadając jej szereg ran ostrym narzędziem w okolicy klatki piersiowej. Nieprzvtomnego Flisa odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego w Janowie. Jakie powody skłoniły zbrodniarzy do znekania się nad Flisem narazie nie wiadomo. Wyświetleniem tej zagadkowej i zawiłanej sprawy, zajęły się energicznie miejscowe władze policyjne.

ZMIANA BISKUPA WILEŃSKIEGO.

k) Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, biskup Matulewicz, przebywający obecnie na kuracji w Ciechocinku, nie powróci już na zajmowane dotąd stanowisko. Godność arcybiskupa wileńskiego, ma być powierzona biskupowi sufraganowi łomżyńskiemu, Jałbrzykowskiemu, który pierwotnie odmawiał przyjęcia tego stanowiska. Obecnie zaś zgadza się na uczynioną mu propozycję.

Jenicy polscy w Rosji

Prasa fińska opowiada o wypadku, który powinien postawić pytanie, — czy są jeszcze jenicy polscy w Rosji — dotychczas więzieni w sowieckich obozach koncentracyjnych?

Przed dwoma tygodniami do posterunku policyjnego na odcinku północnym granicy fińskiej zgłosił się pewien mieszkaniec graniczny, oświadczając, że nieznanymi ludźmi wtargnęli do jego chałupy i przemocą zabrali mu żywność. Po udaniu się na miejsce wypadku, posterunek policyjny rzeczywiście zastał 5 obdartych i wygłodzonych mężczyzn, z opowiadania których wynika, że zbiegli z sowieckiego obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich i chociaż przedostali się do granicy fińskiej trzech z nich oświadczyło, że są byłymi oficerami armii rosyjskiej, zaś dwu, że są oficerami polskimi wziętymi do niewoli podczas wojny polsko-sowieckiej w roku 1920 i dotychczas więzionymi na wyspach Sołowieckich. Wszystkich pięciu odstawiono do Helsingforsu i osadzono w więzieniu miejscowym. Tymczasem losem tych nieszczęśliwych zajęły się rosyjskie organizacje dobroczynne. Osobistość trzech Rosjan została przedkierowana, ponieważ jeden z nich okazał się byłym pułkownikiem gwardii carskiej, trzeci zaś — byłym oficerem wranłowski. Zostali już wypuszczeni na wolność. Co się zaś tyczy pozostałych Polaków — to, jak pisze prasa fińska — otrzymali oni też pomoc od organizacji rosyjskich, lecz pozostają nadal w więzieniu, ponieważ nie posiadają ani dowodów osobistych, ani odpowiedzi z ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, dokąd sprawa ich została skierowana przez władze fińskie, za pośrednictwem poselstwa polskiego w Helsingforsie.

Cudem wyzwoleni z piekła Sołowieckie go ludzie opowiedzieli przedstawicielom prasy o strasznych warunkach bytu w tym „obozie skazańców”, wśród których, jak słychać, znajduje się wielu Polaków.

Na jakich warunkach nawiąże Polska stosunki z Litwą.

Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Litwy p. Mejerowicza, na tle jego znanych medjatorskich tendencji, uczyniła aktualnym zagadnienie ewentualnej likwidacji sporu polsko-litewskiego.

W sferach rządowych polskich, jak mieliśmy sposobność poinformować się, panuje pogląd, że sprawa

załatwienia sporu ma wszelkie szanse urzeczywistnienia, potrzeba tylko dobrej woli ze strony Litwy.

Jako punkt wyjścia bezpośrednich rokowań, rząd polski wysuwa uregulowanie następujących kwestyj:

- 1) otwarcie żeglugi na Niemnie;
- 2) Otwarcie komunikacji kolejowej, kołowej, pocztowej i telegraficznej;
- 3) prawa wyjazdu na Litwę dla obywateli polskich;
- 4) kwestji otwarcia spławu na rzekach;
- 5) sprawy tranzytu;
- 6) celem zabezpieczenia praw i interesów polskich podjęcia pełnych stosunków konsularnych.

Wszystkie powyższe punkty ze względu na ich charakter gospodarczy należy uznać za bezsporne i za stanowiące minimum dezyderatów polskich.

Litwini natomiast sprzeciwiają się nawiązaniu stosunków konsularnych, oraz zajmują wręcz wrogie stanowisko wobec projektu zaprowadzenia komunikacji kolejowej. Mnożą się jednak oznaki, że idea porozumienia polsko-litewskiego zaczyna sobie zwołać torowisko do umysłów czynników rządowych w Kownie.

Sowieckie intryki na Dalekim Wschodzie.

(p) Prasa angielska uważnie śledzi sowieckie intryki na Wschodzie.

Na temat zbliżenia Japońsko-Rosyjskiego „Times” z 28 7. r. b. robi następujące uwagi:

„Wrogie manifestacje w Moskwie skierowane przeciwko Anglii i Japonii bezpośrednio po wybuchu powstania w Szanghaju trwają w dalszym ciągu.

Obecnie przedmiotem obelg bolszewickich stała się jednak wyłącznie tylko Wielka Brytania, gdyż polityka sowiecka w stosunku do Japonii uległa całkowitej zmianie i prowadzi do rozluźnienia przywiązanych stosunków łącznych Anglii z Japonią, oraz po uzyskaniu tej ostatniej jako sojusznika i osłabienia wpływów angielskich w Azji, a w Chinach w szczególności.

To też podróż posła japońskiego p. Tanaka do Moskwy była od chwili przekroczenia granic sowieckich jednym triumfalnym pochodem.

Na wszystkich większych stacjach urządzano mu entuzjastyczne powitania, wojskowe parady i bankiety, na oficjalnych przemówieniach podnoszono doniosłość sojuszu rosyjsko-japońskiego i naturalnie robiono wrogie aluzje pod adresem Wielkiej Brytanii.

Obecnie w dalszym ciągu w Moskwie mówi się otwarcie, że Sowieci postanowili walczyć na śmierć i życie z angielskimi za kusami na suwerenność narodów azjatyckich. Przedstawiciel rządu sowieckiego w Japonii Wigdor Kopp otrzymał wyraźne instrukcje co do pozyskania Japonii i jej współdziałania w walce z angielskimi wpływami w Azji.

Urzędowa prasa sowiecka rozpatrując obecną sytuację polityczną w Azji powiada:

Wpływy brytyjskie w Azji zupełnie zmalały, a to z powodu, że istniały one tylko dzięki porozumieniu z carską Rosją.

Anglia mogła wówczas bezkarnie, rządzić się w Indiach, w Afganistanie, w Chinach i w większej części Persji.

Ostatnie zaś wypadki w Azji dowodzą o osłabieniu prestiżu angielskiego.

Dawny sojusz angielsko-japoński należy już do przeszłości.

Anglia przestała być groźna na Wschodzie, a w usiłowaniu jej nawiązania na nowo stosunków przyjaznych z Japonią staną na przeszkodzie Sowieci.

Do tego w znacznej mierze dopomogą im dominia i kolonie angielskie, które nigdy nie dopuszczą, aby ich metropolia; w celu pozyskania Japonii zgodziła się na japońskie warunki, zasadniczo sprzeczne z interesami Australii, Nowej Zelandii i Kanady”.

Biskupi liguryjscy o modzie.

(S) Biskupi włoscy, diecezji położonych w Ligurji, zebrał się przed kilku dniami na konklawe, na którym rozpatrywano kwestje dzisiejszych tak drastycznych mód kobiecych.

Po długiej dyskusji i przejrzeniu stosu żurnali z najnowszymi modami orzekło grono biskupów, że Kościół zgadza się na noszenie dekoltowanych sukien z krótkimi rękawkami jedynie przez dziewczęta w wieku najwyżej lat piętnastu. Sukienki w każdym razie sięgać winne poza kolana, a rękawki po łokieć.

Urzędowy organ diecezji genueńskiej zaznacza, że dopuszczalny w stroju dziewcząt do lat 15 dekolt nie ma przekraczać obszaru dwu palców.

Kobiety w wieku ponad lat 15 winne nosić spodnice po kostki. Rękawy sukien mają otaczać ramię po kostkę, a bluzki i staniki winny być zapięte pod szyję.

Czy te zarządzenia znajdą posłuch? Kościół niejednokrotnie występował przeciwko modom, wiodącym kobiety — jak obecnie rzecz ma się — do zaścianka wstydu. Moda jednak okazywała się zawsze silniejszą od zakazów Kościoła. Zachodzi obawa, że zwycięży także dzisiaj.

Listy ze Stolicy.

(Od włas. korespondenta).

Wygląd stolicy. — Samochody czyszciciele robią swoje ale dozorczy próżniaci. — Niepewne środki. — Zatrważające cyfr. — Instytut Wychowania Fizycznego. — Sobór wciąż stoi.

Warszawa, 3 sierpnia 1925.

Magistrat miasta Warszawy stara się wszelkimi siłami przyprowadzić miasto, przynajmniej jeśli chodzi o zewnętrzny wygląd, do porządku. Bo trzeba przyznać, że nasza stolica pod względem czystości zawsze pozostawiała i pozostawia wiele do życzenia. Nie tylko obdrapano domy i dziurawe bruki lecz również brud na jezdni i chodnikach w postaci nierzadkiego gatunku śmieci nie nadawały miastu europejskiego charakteru.

Nasi stróże — przepraszam — dozorczy, od kiedy nie czują nad sobą pięści pana „lawirowego” nie uważają za stosowne naginać się do przepisów sanitarno-higienicznych dotyczących czystości chodników.

W ubiegłym tygodniu magistrat miasta Warszawy sprowadził z zagranicy cztery samochody-czyszciciele, które od kilku dni już krążą po mieście, przebiegając wzdłuż ulic, czyszcząc znakomicie środek jezdni. Po bokach ulicy natomiast zostaje się długa smuga brudu wyrzuconego przez maszyny, która winny dozorczy zamieść, ale panowie dozorczy zajęci są czem innym, a brud wiatr z powrotem rozwiewa po ulicy. Maszynę wykonują sztywną pracę.

Magistrat ma dobre chęci. Nie mogąc w inny sposób wpłynąć na mieszkańców aby

oni zachowywali przepisy dotyczące higieny i czystości, postanowił urządzać specjalną propagandę tych kulturalnych wskazań i w tym celu wyłonił specjalną sekcję propagandową, która ma za pomocą odezw w pismach i plakatów na rogach ulic uczyć ludzi czystości i porządku.

Aczkolwiek zamierzenia są ładne to jednak nie zdaje mi się ażeby ten system pomógł coś na zamilowanie do brudu zakorzenione w naszym słowiańskim ludku; jedynie kary i represje mogą cośkolwiek zdziałać w tym kierunku.

Tymczasem należy stwierdzić, że bardzo związany z temi zagadnieniami higieny, stan zdrowotności w Polsce znacznie się pogorszył. W ostatnich czasach silnie się szerzy wśród ludności niebezpieczna choroba oczu jaglica (trachoma), której w ubiegłym tygodniu zanotowano 77 wypadków, jeszcze groźniejsze niebezpieczeństwo przedstawia gruźlica, która dziesiątkuje ludność.

Szczególnie zatrważająco przedstawia się stan zdrowia najmłodszej naszej generacji — dzieci szkół powszechnych. Otóż według obliczenia dr. Kopczyńskiego referenta higieny szkolnej w Państwie Polskiem znajduje się 5 proc. dzieci w szkołach powszechnych chorych na gruźlicę, a 60 proc. ma powiększone gruczoły limfatyczne, co przedstawia łatwy podkład do nabycia gruźlicy. Ponieważ w szkołach powszechnych mamy około 3 milionów dzieci a więc według tej statystyki jest 150 tysięcy dzieci chorych a 1.800.000 skrofulicznych skłonnych do nabycia choroby. Tymczasem na cele lecznicze dla dzieci gruźliczych mamy tylko 500 łóżek.

Cyfrы są bardzo groźne, niebezpieczeństwo nie mniejsze. Chore dzieci przestając

w szkole ze swym otoczeniem szerzą dalej straszna choroba. Należy szybko zająć się tą sprawą, otworzyć szpitale dla gruźliczych dzieci, a w każdym razie odseparować je od jeszcze niedotkniętych tą chorobą.

O zdrowiu narodu któremu sprzyja rozwój fizyczny człowieka zatroszczyło się Ministerstwo Oświaty bo oto w Parku Sobiczkim oddany przez p. Prezydenta Wojciechowski. Ministerstwo Oświaty otwiera Instytut Wychowania Fizycznego Instytut ma na celu stworzenia specjalnych kadr ludzi propagujących kulturę cielesną i zamilowanie do sportów. Otwarcie instytutu nastąpi we wrześniu. Studia są dwuletnie, bezpłatne, a kandydaci obojga płci będą przyjmowani na zasadzie matur szkolnych oraz granicy wieku 18 do 30 lat.

Wracając do fizjonomii Warszawy musimy jeszcze raz poruszyć kwestję rozbioru soboru na Saskim Placu. Mieszkańcy już stracili nadzieję, że miasto wrzecie uwolni się od tej szpecacej go pałuby.

Do tej chwili jeszcze nie przystąpiono do najważniejszej części pracy — rozbijania murów; tymczasowo zważono poodejmować wszystko to co się dało spieniężyć, a więc części metalowe, drewniane i marmurowe. Mury były bardzo fundamentalnie postawione więc do rozbijania ich sprowadzono specjalną maszynę z Niemiec, tymczasem niespodziewanie zabrakło pieniędzy na roboty. Robotnicy za dłuższy przeciąg czasu niewypłacone zastrajkowali i maszyna nie pokazawszy „co potrafi” stoi bez ruchu. Rozbiórka soboru budzi wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Ci którzy go kiedyś budowali, również się nim zżogacili.

K. Łoźński

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Muzeum mody w Paryżu.

§) Paryscy oicowie miasta od pewnego czasu zastanawiają się nad interesującym projektem. Oto w stolicy nadsekwankiej ma w najbliższym czasie powstać muzeum mody. Jak wiadomo, Paryż od wielu lat w tej dziedzinie, jak również i w wielu innych, przoduje światu.

Moda kobieca daje w Paryżu chleb i zatrudnienie setki tysięcy rzeszy ludzkiej. Gdyby kto chciał n. p. napisać historię mody z ostatnich dwóch dziesiątków lat, to jednak miałby niemożliwe do wykonania zadanie, gdyż niema w Paryżu żadnej takiej instytucji, która by dawała przegląd zmian w mody w jej najważniejszych przejawach. Otóż temu właśnie brakowi ma zapobiec utworzenie muzeum mody.

Z projektem takim wystąpił tamtejszy radca miejski p. Delavenne. W tym muzeum znaleźć się mają nie tylko modele toalet, lecz także modele bucików, frzew i bielizny. Urządzenie muzeum nie będzie obciążało funduszy gminy. Wystawione tam modele mają być zaopatrzone w tablice z nazwami, wystawiających je firm. Nie ulega wątpliwości, że paryskie zakłady modniarskie chętnie skorzystają ze sposobności urzędzenia sobie reklamy. Istnieje też zamiar pobierania od zwiedzających umiarkowanej zapłaty za wstęp.

Paryska rada miejska, w zasadzie zaakceptowała ten plan, różni się tylko zaprawiania na miejsce urzędzenia tego muzeum.

Ogólnie sadza, że najlepsza siedziba muzeum byłby zamek, znajdujący się w pobliżu Paryża. Słychać głosy, że dobrze byłoby wykorzystać dla tego celu odpowiednie pomieszczenie w zamku wersalskim.

Jest rzeczą charakterystyczną, że już niektóre firmy modniarskie zaofiarowały się z poparciem materialnym tej myśli, a wobec tego już na jesień sprawa ta zbliży się do realizacji.

Jak podróżuje amerykanka?

Elegantka amerykańska podróżuje, jak żadna inna kobieta na świecie. Ołbrzymie przestrzenie, jakie musi przebywać w wagonach pulmanowskich, skutkiem czego skazana jest na wielodzienne mieszkanie w nich, rozwinęły w niej wyrefinowaną technikę podróżniczą. Należy do tego dodać, że Amerykanka znajduje się przeważnie większą część roku w drodze. W zimie bawi w Egipcie, skąd udaje się do St. Moritz i dalej na Rivierę. Skwarne miesiące letnie spędza w miejscowościach kąpielowych amerykańskich lub też w Schweningen, Norderney lub innym międzynarodowym lotnisku luksusowym.

Słowem, amerykanka nie zna zacisza domowego, które kobieta europejska opuszcza tylko na kilka tygodni w roku, ażeby potem wrócić do niego na długie miesiące. Dlatego dla amerykanki pakunek podróżny jest jej domem. Musi on też być wykwipowany w ten sposób, żeby jego właścicielce nie brakło niczego z przedmiotów codziennego użytku.

Aby jednak dany przedmiot bez trudu znaleźć, trzeba na to posiadać wielką technikę podróżowania, której nabiera się po licznych próbach.

Najważniejszym przedmiotem jest: pomieścić największą ilość przedmiotów na stosunkowo małej przestrzeni. Ta „mała“ przestrzeń przedstawia się często pod postacią 10 do 20 kufrów. W kufrach bowiem amerykanki mieszczą się jej liczne toalety i kostjumy od porannych i spacerowych zaczynając na balowych kończąc. Osobne kufry z bielizną, kufry z przyborami toaletowymi dla upiększenia i pielęgnowania ciała, kufry z obuwiami są potrzebne dla ułatwienia wyszukania potrzebnego przedmiotu.

Nowoczesna amerykanka posiada nadto własne kufry sportowe, w których wozi z sobą przybory do tennisu itp. Do tego dodać należy jeszcze kufier techniczny, nie zawierający bynajmniej narzędzi, tylko lekki aparat radiowy, możliwy do ustawienia bez trudu na każdym miejscu. Kilku ruchami uruchomia ona całość aparatu i już może słuchać koncertu.

Drugim przedmiotem, mieszczącym się w kufry technicznym, jest maszyna do pisania, maleńki delikatny cud z aluminium, zamknięty w płaskiej skrzyneczce, mającej kilka centymetrów wysokości. Widać z tego, że amerykance nie jest obcy żaden wynalazek, jeżeli tylko może jej udogodnić życie.

Skuteczna obrona przed złodziejami.

„LEWISYT“ LECZY MALARJĘ I — UŚMIERGA BANDYTÓW.

Okradanie banków staje się w Ameryce coraz częstsze, swierdza to najświeższa statystyka. Na wet sławna policja amerykańska okazuje się bezsilną wobec rozszerzającego się bandytyzmu. Nic zatem dziwnego, że bankierzy amerykańscy chwycili się samopomocy, i związek bankierów w Chicago postanowił płacić po 5 tysięcy dolarów, za każdego przychwyconego bandytę.

Ostatnio doniesiono z Indianopolis o dokonaniu włamania do gmachu Citisen Saving Bank. A jednak włamywacze zaopatrzeni w najnowsze narzędzia, musieli odejść bez zadnego łupu. Opuścili oni lokal bankowy w dzikim popłochu, pozostawiając na miejscu zwłoki jednego ze swych kompanów, albowiem w wielkiej szafy bankowej, do której usiłowali się włamać, uchodził zaczął gaz trujący, który pozbawił życia jednego z bandytów.

Ten gaz trujący, użyty po raz pierwszy przeciw włamywaczom, należy do najniebezpieczniejszych, jakie w czasie wojny światowej wynaleziono. Nazywa się on „Lewisyt“ od nazwiska swego wynalazcy prof. Gilberta Newtona Levisa, który jest o-

becnie profesorem uniwersytetu w Evanston, a podczas wojny był kierownikiem laboratorium chemicznego, produkującego gazy trujące.

W czasie wojny światowej, gaz ten w walce nie użyto, gdyż sposób jego wytwarzania, wynaleziony został dopiero w roku 1918. Rezerwoary, zawierające lewisyt, były później z rozkazu amerykańskiego ministerjum wojny, zatopione w morzu.

Małe ilości lewisytu znalazły się jednak mimo to w handlu, gdyż okazało się, że gaz ten w drobnych ilościach, może znaleźć skuteczne zastosowanie w leczeniu malarii. Jedna z chicagowskich firm chemicznych zaopatrzyła wielki skarbiec w butelki, zawierające lewisyt, a sprytnie skonstruowany mechanizm sprawia, że przy najbliższym dotknięciu drzwi kasy, gaz ten natychmiast uchodzi.

Idąc za przykładem, bankierzy z Nowego Jorku i Chicago postanowili zabezpieczyć się przed włamywaczami, przy pomocy lewisytu. Niewiadomo tylko, czy władze amerykańskie udzielią na to zezwolenia, gdyż mała ilość tego straszliwie trującego gazu, jest dla życia ludzkiego bardzo niebezpieczna.

„Cudowne źródło“.

Z DZIEJÓW PRZEŚLADOWANIA PRAWOSŁAWIA W ROSJI SOWIECKIEJ.

§) W Winnicy ogłoszono wyrok w niezmiernie w charakterystycznym procesie w sprawie „cudów boskich w Dolinie Józafata“. Ta nazwa miejscowa ludność Podola sów, ochrzciła okolice wsi Holczynce, gdzie zeszłego roku nagle wytrysnęło źródło, z którego woda posiadała jakoby cudowną siłę leczniczą. Nawet w wypadkach najcięższych chorób, woda ta leczyła cierpiących i uzdrawiała kaleki, wskutek czego stała się przejawem boskiej siły i łaski dla ludu podolskiego.

Nieliczone tłumy pielgrzymów ciągnęły nieustannie od Holczyniec, tworząc tam olbrzymie środowisko nowego ruchu cerkiewnego. O sile tego, coraz bardziej potęgającego się ruchu można sadzić, że każdy wierny, przybyw do źródła: a obdarzony tam łaską Bożą, stawał w pobliżu źródła „krzyże wdzięczności“: w ten sposób w krótkim czasie na polach, otaczających „święte źródło“, zgromadziło się aż 17.000 krzyży. (Od tego też poszła nazwa „Dolina Józafata“). Naturalnie, że źródło to równo cześnie stało się „źródłem obfitych dochodów dla „wynalazców“ a przede wszystkim dla duchowieństwa prawosławnego, które „obsługiwało“ Dolinę: nieustannie odprawiając tam nabożeństwa.

Sława „Doliny Józafata“ dosięgała aż do

najodleglejszych katów Ukrainy, napływali też „wierni“ z pogranicznych rejonów Małopolski i Wołynia. Wreszcie władze sowieckie miały tego dosyć. Podolska „czerezwyczajka“ — jak twierdzi akt oskarżenia, zde maskowała niebawym szantaż i oszukańcze praktyki barbarzyństwa religijnego, tłumy wiernych rozpedzono siłą wojskową, a „święte źródło“ zamknięto. Zarazem ogłoszono, że cała impreza religijna w rzeczywistości była oszukańcem przedsiębiorstwem kilku chciwych popów, dążących do wykorzystania łatwowierności oraz fanatyzmu chłopstwa podolskiego w celach kontrrewolucyjnych (?) Całej sprawie władza sowiecka nadała kierunek wysoce polityczny, a nawet o charakterze „międzynarodowym“ „Ruch inspirowany czynnikami zagranicznymi“ — twierdzi akt oskarżenia — a jeden ze świadków nawet miał zeznać w toku rozprawy, że... na popieranie „cudu w Holczyncach“ przysłano pieniądze... z Polski (?)

Wyrokiem sądu głównego wynalazcę cudownego źródła — duchownego Pietrińskiego, skazano na 8 miesięcy więzienia, 7 innych księży prawosławnych skazano każdego na 3 lata więzienia, adwokata Sumniewicza, głównego „propagatora cudownego źródła“ na rok więzienia, a 10 chłopów, każdego na 6 miesięcy robót przymusowych.

Wielka kradzież w Viareggio.

WYSTĘPY MIĘDZYNARODOWYCH ZŁODZIEI.

§) Sezon kąpielowy, który w roku bieżącym ściągnął wyjątkowo wielką liczbę cudzoziemców, do Włoch, sprawił, że także i złodzieje przenieśli pole swego działania z miast na plaże morskie, gdzie w miesiącach letnich więcej mogą oni „zarobić“, aniżeli w opróżnionych mieszkaniach miejskich i w pustych ulicach.

Nietylko Lido pod Wenecją stało się tego lata terenem kradzieży i włamań do zamkniętych kabin kąpielowych, lecz także Riviera włoska, nawiedzona jest wszelakim, bojącym się światła dziennego młotem.

Przed kilku dniami, w hotelu pod nazwą „Riviera Golf—Hotel“ w Viareggio, w ulubionej miejscowości kąpielowej nad morzem Tyreńskim, dopuszczono się wielkiej kradzieży. Małżonkowie Münzerowie, powróciwszy po krótkim spacerze do swego pokoju Nr. 19, zastali wszystkie swe rzeczy w kufrach przewracane. Okazało się, że złodzieje skradli p. Münzer biżuterję ze skórzanej torebki, a mianowicie kolbę brylantową, złote zegarki, naramiennik i nadszycząj cenną kolbę płątinową. Już ta jedna kolba miała wartości 40.000 lirów. Ponadto ukradziono portfel, zawierający 1000 lirowy banknot i 2 miliony koron austriackich.

Podjęcie padło na gościa, zamieszkałego w pokoju sąsiednim Nr. 21. Gość ten podał się za kupca rumuńskiego Izydora Weismanna i już przed kryciem kradzieży hotel opuścił, oświadczając, że na gwałt sprawy powołują go do Piemontu.

Zawiadomiono policję na wszystkich stacjach kolejowych, na odpowiedniej linii, ale zarządzenie to okazało się zbyt późnym, gdyż wkrótce wyszło na jaw, że Weismann wyjechał samochodem w towarzystwie dwóch cudzoziemców do Genui, płacąc z góry cenę jazdy w wysokości 700 lirów. Zeznania szofera potwierdza podejrzenie, że Weismann dopuścił się wspomnianej kradzieży.

Udało się też aresztować go wraz z dwoma kompanami w Genui. Stwierdzono, że jeden z aresztowanych nazywa się Tureanchi i jest Rumunem, drugi miał dokumenty opiewające na nazwisko kupca parryskiego Botza, a trzeci, nie posiadający żadnych dokumentów zeznał, że nazywa się Izydor Weksler i że jest mieszkańcem Konstantynopola.

Przy rewizji pokoju hotelowego znaleziono całą biżuterję skradzioną w Viareggio. Oprócz tego znaleziono także pakiet zaadresowany do Zagrzebia i przygotowany już do wysyłki pocztowej, a zawierający biżuterję wartości około 100.000 lirów. Biżuterja ta również pochodzi z kradzieży.

Dalsze śledztwo wykazało, że aresztowani należą do bandy złodziei międzynarodowych, która dokonała już licznych kradzieży w miejscowościach kąpielowych na Rivierze.

Aresztowani przyznali się, że także w Genui w hotelu, w którym się zatrzymali, zamierzali oni okraść sąsiadującego z nimi jubilera, posiadającego przy sobie biżuterję wartości 600.000 lirów. Aresztowanie pokrzyżowało im te zamiary.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Waloryzacja w Niemczech.

(-) Od 15 lipca br. obowiązuje w Niemczech ustawa waloryzacyjna, uchwalona świeżo przez Reichstag, po burzliwej dyskusji i polemice partyjnej.

Szereg jej postanowień, obejmujących zresztą całą dziedzinę waloryzacji, nosi charakter ramowy i ostateczne uregulowanie danej sprawy pozostawia specjalnym trybunałom waloryzacyjnym lub też władzom krajowym. Nadaje to jej dużą elastyczność i ułatwia ominięcie szkód, mogących wyniknąć z szablonowego ujęcia zagadnienia.

Waloryzacja hipotek.

Normalną stopę waloryzacji hipotek ustalono na 25 procent wartości w markach złotych. Jako wartość w złotych markach uważa się przy pretensjach powstałych przed 1 stycznia 1918 r., ich wysokość no minimalną w markach. Później powstałe pretensje oblicza się według klucza, którym jest średnia wartość między kursem dolara a indeksem cen hurtowych.

Dłużnik hipoteczny może się domagać w terminie do 1 kwietnia 1926 roku obniżenia waloryzacji o 10 procent sumy, to znaczy do 15 procent o ile położenie gospodarze lub słuszność tego wymaga.

Waloryzacja działa również wstecz, nawet w wypadkach, gdy wierzyciel przy spłacie należności nie zasirzegł sobie odnośnych praw. Zapłaceniu kwoty waloryzacyjnej może się domagać wierzyciel w dniu 1 stycznia 1926 r. Dłużnikowi przysługuje prawo spłat ratalnych do 10 procent należności 1000 mk

Obligacje przemysłowe.

Dla obligacji przemysłowych ustalono stopę waloryzacyjną na 15 proc. przyczem dla właścicieli obligacji z przed 1 lipca 1920 r. wprowadzono osobne prawo użytkowe, polegające na udziale w czystym zysku i masie likwidacyjnej dłużnika. Udział ten wynosi 10 proc. sumy waloryzacyjnej.

Waloryzacja listów zastawnych,

rentowych i obligacji komunalnych odbywa się w ten sposób, iż tworzy się z wartości stanowiących pokrycie, masę do podziału, którą się dzielą uprawnieni wierzyciele.

Wkłady oszczędnościowe.

złożone w publicznych kasach oszczędności zwaloryzowano podobnie, jak w Polsce, z tą różnicą, że w Niemczech ustalono dla nich minimalną stawkę walor. w wysokości 12 proc. czego u nas zamiechano. Natomiast wykluczone od waloryzacji wkłady oszczędnościowe w bankach, dla których w Polsce przyznano normę maksymalną 125 złotych.

UDOGODNIENIA TRANSYTOWE.

(-) Ministerstwo Kolei Żelaznych prowadzi z ramienna Rządu Polskiego pertraktacje z szeregiem państw zachodnich w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji towarowej i usunięcia tych prze-

Kredyt angielski dla rolnictwa.

(-) W ostatnich czasach daie się zauważyć w Anglii niezwykle zainteresowanie Polską, a jej stanem gospodarczym w szczególności. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu wizyta angielskich parlamentarzystów, którzy po powrocie do swego kraju zajęli się propagowaniem zbliżenia Anglii i Polski pod względem ekonomicznym. Członkowie parlamentu angielskiego słusznie zwrócili specjalną uwagę na nasze rolnictwo, stwierdzając, że jest ono podstawą naszego bogactwa narodowego i że zbyt jego produktów w Zjednoczonym Królestwie mógłby do pewnego stopnia rozwiązać trudności aprowizacyjne tego kraju.

Zeby jednak wzmocnić zdolności eksportowe naszego rolnictwa, niezbędne są znaczne inwestycje, które bez kredytu urzeczywistnić się dadzą. Pomysłowy bowiem stan naszej wytwórczości rolniczej nietylko pozwoliłby na zwiększenie eksportu naszych ziemiohodów do Anglii, lecz także wskutek zwiększenia siły nabywczej naszej ludności rolniczej umożliwiłby import angielskich wyrobów przemysłowych do Polski. W ten sposób Anglia byłaby w stanie zatrudnić część robotników pozostających bez pracy i ograniczyć klęskę bezrobocia. Nawiazanie więc bliższych stosunków handlowych między oboma krajami przyniosłoby obustronne korzyści, a ułatwia je niezmiernie nasza wojna celna z Niemcami.

Parlamentarzyści angielscy rozumiejąc powyższe, złożyli swemu rządowi bardzo

przychylny memoriał o Polsce, w którym między innymi wskazali na konieczność udzielenia polskiemu rolnictwu długoterminowego kredytu na cele wzmocnienia swej produkcji, który został określony na 20 mil. funt. szterl. Rząd angielski odniósł się przychylnie do tego memoriału i obiecał poprzeć sprawę udzielenia powyższej pożyczki.

Oczywiście pozostaje otwartym jeszcze pytanie, jak zareaguje na to wszystkie angielski rynek pieniężny i czy zgodzi się on ulokować część swoich kapitałów w naszych inwestycjach rolniczych. W każdym razie atmosfera w Anglii dla tej pożyczki jest przyjazna, a to wiele znaczy. Pozostaje tylko, by tak nasz rząd i sfery rolnicze wyzyskały obecne nastroje angielskie w kierunku uzyskania tego kredytu.

Gdyby pożyczkę tę udało się zrealizować w wyżej podanej wysokości 20 mil. funtów, to przeszło pół miliarda złotych to miałaby ona poprostu przełomowe znaczenie nietylko dla rolnictwa, ale dla całego kraju, który dzięki niej potrafiłby może wywić z obecnego przesilenia gospodarczego. Dla dłużoterminowej jednak lokaty kapitału w ziemi potrzebna jest stałość i pewność stosunków agrarnych. Watpliwem zaś jest bardzo, czy rzucane przez pewne nasze stronnictwa radykalne hasła rewolucyjnej przebudowy dotychczasowego ustroju rolnego wzbudzą ufność kapitalistów angielskich pod tym względem.

szkód, które jeszcze utrudniają międzynarodowy transport towarów.

Pertraktacje zostały już częściowo ukończone i doprowadziły do zawarcia umowy kolejowej między Polską a Francją, Belgią i Luxemburgiem. Na mocy tej umowy zostanie otwarta z dn. 1 sierpnia rb. bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a wyżej wymienionymi państwami zachodniej Europy. Dzięki tej umowie przewóz towarów odbywać się będzie bez żadnej trudności i bez pośrednictwa kosztownych ekspedycjonistów na stacjach granicznych.

Zawarta umowa kolejowa znacznie przyczyni się do potaniaenia kosztów przewozu towarów i do ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Belgią, Luxemburgiem i Francją.

CZAS PRACY W GÓRNOŚLĄSKIM PRZEMYŚLE HUTNICZYM.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Wobec wygaśnięcia w dn. 21 lipca rb. zezwoleń co do przedłużenia czasu pracy w górnośląskim

przemysle hutniczym, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowuje nowe zarządzenie, które ma normować czas pracy w przemysle hutniczym w ten sposób, że stopniowo będzie wprowadzany 8-0 godzinny dzień pracy zamiast obecnego 10-0 godzinnego. Pierwsze kategorie robotników przejdą na 8-0 godzinny dzień pracy, poczynając od 10 sierpnia rb.

Do czasu wydania rozporządzenia, czas pracy pozostaje bez zmiany. Zaním ukaze się rozporządzenie nie konieczną jest praca spokojna na dotychczasowych warunkach. Wszelkie zakłócenia normalnego biegu pracy utrudni racjonalne wprowadzenie 8-0 godzinnego dnia pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej musi się liczyć z koniecznością utrzymania w ruchu przedsięwzięcia istniejących po naszej stronie wobec konkurencji ich z przedsiębiorstwami po drugiej stronie, gdyż to utrzymanie w ruchu przedsiębiorstw jest koniecznością państwową, leżącą w interesie ogólnych pracowników.

—000—

HERI DUVERNOIS.

9)

Wiarałomna żona.

— Nigouroux i Kebac mają wspaniałą tiul perłowy i przytem nadwyczał szeroki.

— Tak, ale to tandeta!

— To prawda, wyciąga się, ale jest piękny.

— Dlaczego pani zwinęła swój sklep? Prawdopodobnie brak porządku.

— Nie, tylko moja współpracowniczka porzuciła mnie aby otworzyć sklep na swoją rękę; zarazem zabrała mi całą klijentelę. Kiedy się ma do czynienia z kobietami!... Klijenci porzucają cię i nie wiadomo dlaczego.

Wzięła kapelus, wzięła swą parasolkę.

— Pani odchodzi? Czy panią obrazitem? Cemu pani taka niedobra? Niech mi pani powie?

— Po co? I tak pa nie uwierzy. Nie wierzy się kobietom, które bywają u mamy Sollefouque..

— Pani płacze?

Wspomnienia przeszłości zbudziły ją z tego letargu, w którym dotychczas trwała biernie. „Lepiej będzie jeżeli sobie pójdę“. Zatrzymała ją, chcąc jej dać pieniądze, „odszkodowanie“ za czas stracony. Tym razem zarumieniła się, jak gdyby ją spoliczkowano. Kto wie, może była naprawdę szczerą... Nie można się rumienić na zawołanie..

— Moja siostra chce się ze mną pogodzić — taknęła — gdy to nastąpi, dostanę u niej dobrą pogodę..

— Nim to jednak nastąpi, chciałbym pani zaproponować wyjazd w okolice Tuionu.

— Och na wieś?! Zobaczę drzewa!

— Tak, i morze również..

Klasnęła w ręce, zachwycona:

— Och, Marcelu!

Pierwszy raz od tak dawna nazwano go po imieniu. Oudinneau odczuł całą słodycz zawartej w tym pieszczoty..

Simone dodała:

Trudno, choćbym nie chciała, muszę pana kochać!

Marcel postanowił wyjechać do miejscowości Cote des Maurès, gdzie swego czasu spędził parę dni z Walentyną. W ten sposób nareszcie się zemści. Simone oponowała przeciwko wielkim wydatkom. Wystarczył jej skromny kostium i parę franków dziennie na utrzymanie. Niejednokrotnie też mówiła: „To, że bywałam u pani Sollefouque nie dowodzi jeszcze, że jestem kobietą sprzedajną“. Chciała, by ją szanował.. I była mu za szacunek wdzięczna.. Zdala od Paryża odda mu się całą duszą. Była szczęśliwa, odczuwając, że pragnie jej coraz więcej. Następnego wieczoru, żegnając się z nim powiedziała: „Moje słodkie biedactwo!“

Oudinneau zdrzał Walentyną również powiedziała mu kiedyś: „Moje słodkie biedactwo“. Działo się to w okresie ich narzeczeństwa, kiedy nie był w stanie rozstać się z nią, i Walentyna również położyła mu swą rękę na ustach.. Te same ruchy, te same słowa. Jednak nie napawało go to goręco. Możliwe, że napotkał taką towarzyszkę,

jaką właśnie była mu potrzebna. Pożądanie przetwarzania ludzi. Marcel sam nie poznawał siebie. Te dwa dni upłynęły tak radośnie. Simone wdychała: „Jakie to smutne, że trzeba będzie wracać“. A ona obiecywał jej, że przyszłość ułoży się dla nich szczęśliwie. Czuli się dobrze ze sobą. „Gdy będziesz szedł do swego zajęcia, proponowałam, zajmę się gospodarstwem. Lubie to. Najmilszą zabawką dla mnie, to skórzawka i szczotka.. „Kiedy dowiedziela się, że żyje z renty, podskoczyła z radości: „A więc będzie my stale razem! Nie, zbyt wiele szczęścia, to wprost nienaturalne“.

Podróż odbyli przytuleni do siebie, ale nikogo to nie gorszyło, gdyż Simone wyglądała jak młoda mężatka, skromna i wstydliwa, ale, którą małość pochłania. Po przyjeździe znaleźli się w pięknej miejscowości, wobec jasnego morza i niebo bez chmurki.

— Co to za morze? zapytała naiwnie Simone.

A kiedy jej wytłumaczył, zapytała powtórnie:

— A co to za niebo?

Ponieważ roześmiał się, dodała:

— To niemożliwe, aby to było takie zwykłe codzienne niebo.

Właściciel hotelu przyjął ich uprzejmie. Oudinneau poprosił o duży pokój z werandą.

— Pan był już kiedyś u nas, jeśli się nie myli, powiedział hotelarz.

— O to już parę lat temu..

A następnie zwracając się do Simone, powiedział:

— No, pospieszmy się, chciałbym odpocnąć.

M. a. a.

ZYGZAKI

Kłopot z tytułami.

Za kłamliwe informacje
Zawieszono „Republikę”
Zostawiwszy na wolności
Jej wydawców—żydów klike
Ci, ze strachu ochłonałszy,
Jeli „płodzić” jednodniówki
Wymyślając dla nich nowe
I dziwaczne wciąż nagłówki
Wszyscy prawie pracownicy
Wysilali na to głowy
By do dawnej „Republiki”
Dodać jeszcze wyraz nowy.
Od wyrazów dobierania
Ktoś tam pono dostał bzika.
Tak, że kłopot bardzo wielki
Miała łódzka „Republika”.
Wreszcie „tate” rzekł Poznański:
Posłuchajcie mnie, panowie!
Ot, „żydowska Republika”
Pismo nasze niech się zowie!
Lecz tu jeden z redaktorów
Poznańskiemu odrzekł czule:
„Prawdy w treści nie podajem,
„Wiec nie mogę dać w tytule!...”
Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek dnia 4 sierpnia Dominika W.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Wdowiska.

Teatr Miejski — — — — —
LETNI „Tancerka z Yariete”
„Popularny w ogródku „Scala”.
„Pan podprefekt, to ja!”
Kino Luna „Taniec motyla”
„Czary „Jeszcze wyżej”
„Casino „Blondynka”
„Reduta „Romans odmiędzonej kobiety”.
„Gdeon „Tajemnice Paryża”
„Spółdzielni Prac. Państwowych
„W siódmym niebie”
„Dom Ludowy „Tajemnica księżny Farinowej”
„Resursa „Kobieta wśród dzikich bestji”
„Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”
„BELE — VUE „Umierające narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
„Ich troje” i „W krainie nocy”

Wiadomości bieżące

— Ciężki los Harcerstwa Łódzkiego.

Organizacja Harcerstwa w Łodzi walczy obecnie z pewnymi brakami funduszy który jej uniemożliwiają należyte działania.

Lecz należy ją pocieszyć, gdyż społeczeństwo Harcerstwu zawsze pomoże. W tym celu Związek Harcerzy Polskich począwszy od dnia 1 do 15 sierpnia zbiera datki i wzamian za nie ofiaruje parę nalepek z symbolem harcerza Z.H.P. (pap)

— Wyплаты rent inwalidzkich.

Jak się dowiadujemy przy obecnych wypłatach rent inwalidzkich PKO, będzie pośredniczyła przy wypłatach.

Ministerstwo Skarbu wydało już instrukcje przewidujące wypłaty gotówką, jako też wypłaty przez przelew na konto uprawnionego do odbioru renty.

Uruchomienie tych wypłat nastąpi niebawem po zakończeniu prac przygotowawczych. (pap)

— Ze Związku Ludowo-Narodowego.

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego w Łodzi podaje do wiadomości, iż z dniem 1 sierpnia r. b. Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Nawrot 36. w podwórzu parter lewa oficyna.

Zebranie tygodniowe w środę, dnia 5 o. m. odbędzie się już w nowym lokalu.

— Komisja Oświaty pozaszkolnej w powiecie łódzkim.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Łódzkiego postanowiono aby przy Wydziale Powiatowym Sei-

Z pobytu dziatwy polskiej z Gdańska w Łodzi.

W roku bieżącym staraniem Związku Okręgowego Kresów Zachodnich sprowadzono do Polski przeszło 2,000 dzieci Polaków, zamieszkałych w Niemczech. Dzieci mają przebywać w Polsce około 1-go miesiąca. Cel przyjazdu dzieci jest przeciwdziałaniem germanizacji niedopuszczeniem do zniemczenia Polaków, zamieszkujących w Niemczech. W czasie pobytu w Polsce — dziatwa obcując z dziećmi tutajszymi zbliża się do nich, poznaje kraj ojczysty, poznaje język ojczysty (w wielu wypadkach przyjeżdżają dzieci nie władające zupełnie językiem polskim).

Łódzki Obwód w Związku Obrony Kresów Zachodnich zorganizował Komitet przyjęcia dzieci z

Niemiec, na czele którego stoi p. Wiesława Adamowiczowa.

Komitet przyjmuje 98 dzieci, a mianowicie 48 chłopców, z których 46 przebywało od początku lipca na kolonji w Wolborzu a 2 w Łodzi; są to dzieci Polaków, zamieszkałych w Gdańsku, oraz 50 dziewczynek ze Śląska Opolskiego, przebywających na kolonji w Kamińsku.

Ponieważ chłopcy już 4 sierpnia rozpoczynają naukę w szkołach — w sobotę 1 sierpnia rano przyjechali z Wolborza do Łodzi, gościli w Łodzi do nie dłużej niż w południe, o godzinie 1-ej 30 min. wyjechali do Warszawy, skąd po złączeniu z grupami dzieci przebywającymi w innych częściach kraju o godz. 8-ej wieczorem odjechali do Gdańska.

Kontrola korzystających z zasiłków.

Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w związku z przejęciem przez Magistrat m. Łodzi rozdawnictwa talonów, każdy bezrobotny, chcący otrzymać, talon winien uzyskać stempel w swoim Oddziale PUPP. i być wciągniętym na listę zgłoszonych do kontroli.

Kontrola rozpoczyna się we wszystkich Oddziałach PUPP od środy bieżącego tygodnia. Rozkład według numerów legitymacji na poszczególne dni jest wywieszony w oddziałach i biurach talonowych Magistratu.

W Łodzi utworzona została Komasa Oświaty Pozaszkolnej.

Do zakresu działania komisji należy: piecza nad zapewnieniem pomocy kulturalno-oświatowej szerokim rzeszom ludności powiatu Łódzkiego, a przede wszystkim młodzieży pracującej, poza ramami normalnego szkolnictwa niższego i średniego.

W tym celu Komisja dąży do zorganizowania w powiecie sieci Ognisk Oświatowych dla dorosłych i dla młodzieży powyżej lat 14 i na ich terenie sieci systematycznych kursów wieczorowych, bibliotek oraz innych działów oświatowych. (pap)

— Sprawy sądowo-karne urzędników państw.

Jak się dowiadujemy zostało wydane zarządzenie szybkiego załatwiania spraw sądowo-karnych, wytoczonych przeciwko funkcjonariuszom państwowym, i wydano polecenia władzom sądowym i prokuratorskim aby sprawy w których chodzi o interes państwowy, były załatwiane i rozstrzygane z możliwym pośpiechem, a nawet z pierwszeństwem przed innymi sprawami.

Ponieważ podczas postępowania karno sądowego urzędnik bywa zawieszony chwilowo w czynnościach służbowych lub będąc zwolnionym, nie może objąć innej posady, przeto dłuższe przewlekanie przynosi szkodę nie tylko obwinionemu ale też i Rządowi pozbawionemu pracownika na czas zawieszenia funkcjonariusza jakoteż Skarbowi Państwa, który przez szereg miesięcy wypłaca służbowe niepracującemu urzędnikowi. (pap)

— Zakłady Scheiblera zamknięte.

W dniu wczorajszym zostały zamknięte Zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmana, ponieważ zarząd fabryki udzielił robotnikom dwutygodniowych urlopów wypoczynkowych.

— Ze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Władze szkolne podają do wiadomości, że w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zarezerwowane są miejsca dla kandydatów, przyczem abiturjenci tegoroczni otrzymują oryginalne dyplomy na stopień inżyniera gospodarki wiejskiej.

Władze akademickie Szkoły Głównej gospodarstwa Wiejskiego ustaliły ilość wolnych miejsc dla kandydatów, chcących wstąpić na studia w roku akademickim 1925-26 w ogólnej cyfrze 200 miejsc przyczem: na wydziale rolniczym 85 miejsc; na wydziale ogrodniczym 50 miejsc; na wydziale leśnym 65 miejsc.

Podania należy kierować od dnia 1 września na rece sekretariatu szkoły, ulica Miodowa 23. Warszawa. (pap)

— Przerwanie prac przy budowie kanalizacji.

Wskutek wczorajszej ulewy przerwano prace na terenie całej Łodzi przy

budowie kanalizacji, zaś uruchomione zostały pompy, które wydobywają wodę z wykopanych rowów.

Największe opady deszczowe dały się uczuć przy ulicy Milsza, gdzie formalnie rozkopana ulica czwiliła wrażenie pińskich błot.

— Policjant między pociągami.

Strasznemu wypadkowi uległ w dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych posterunkowy Mateusz Sturkowiak, który pełnił służbę obchodową na stacji Łódź-Fabryczna.

Posterunkowy Sturkowiak lawirując między zwrotnicami pociągu nie zauważył nadjeżdżającego wagonu towarowego, który przygniótł go buforem do sąsiedniego wagonu tak nieszczęśliwie, że posterunkowemu pękły zębra i dostał natychmiastowego krwotoku.

Nieszczęśliwego odwiezło pogotowie do szpitala przy ul. Drewnowskiej, gdzie do chwili obecnej walczy on ze śmiercią. (pap)

— Tkaczki i przadki no prace.

W dniu jutrzejszym o godzinie 2 po południu wjeżdża do tutejszego Urzędu Pośrednictwa Pracy Misia z Weicherowa, która zabierze na prace do Francji kilkadziesiąt przadek i tkaczek na jedwab.

Zgłoszenia możliwe najwcześniej należy kierować osobiście do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Aleje Kościuszki 9.

— Kobieta policja obyczajowa w Łodzi.

W dniu wczorajszym zostały przydzielone do Warszawy urzędniczki policji obyczajowej w liczbie 5 i z dniem dzisiejszym rozpoczynają służbę.

Zadaniem kobiecej policji obyczajowej będzie wyłapywanie sutenerów i wydawanie ich w ręce IV-tej brygady.

Wywiadowczynie ukończyły w Warszawie kurs policji obyczajowej przyczem egzamina złożyły wzorowo.

Przydział kobiecej policji obyczajowej do Łodzi ma być dobrą stroną, że umożliwi dokładne informowanie władz o zjawisku przestępstw podczas gdy wywiadowcom mężczyznom przychodziło to z trudnością. (pap)

— Zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych i Fabrycznych.

W niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 18, w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbyło się zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Do. Dom. i Fabr. przemawiali Kol, Jakubiak, Kubik Grzejszczak i inni.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani w liczbie 600 osób uchwalili rezolucję domagającą się zmiany art. 3. 5. i 10 dotychczasowego projektu Ustawy o Dozorcach Domowych.

Po odczytaniu rezolucji zebranie zamknięto o g. 18.

Dla wygody P. T. Konsumentów
gazu urządzono

Sklep Gazowni Miejskich

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 40. Telefon 21-08.

— Dział I. —

Sprzedaj wszelkiego rodzaju przyborów do gazu:

Kuchnie gazowe emaljowane 1-4 płomienne z piekarnikami.

Kucharki gazowe oszczędnościowe najnowszych systemów;

Rondle „Tenofix” ostatnia nowość do pieczenia ciast otr. minimalnym zużyciu gazu;

Zelazka do prasowania dla gospodarstwa domowego i dla warsztatów krawieckich;

Plece kąpielowe z zabezpieczeniami od braku wody;

Aparaty do grzania wody i wiele in.

Sprzedaż na dogodnych warunkach

Dział II. Przyjmowanie należności za gaz.

2043-3

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

U swojego dla swoich
Na raty i za gotówkę

Uwaga!

Szyldy narodowe
Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia
Łódź, (Balucki Rynek) Łagiewnicka 23.



Od Gajera do Staszycza za Bałuty, każdy się mojem
butami zachwyca, bo robota jest solidna i gwarantowana.

Każden daży do mnie i kupuje od rana do wieczora.

Mam też tendencję, pobijam wszystkie konkurencje.

Damy wszystkim Polakom na raty.

Popierajcie swoich a nie żydów.

Obstaluki wykonywa w ciągu 24 godzin na miejscu.

Z poważaniem

Majster Cechowy

Michał Gordoni.

KAWIARNIA
RESTAURACJA

KAWIARNIA
RESTAURACJA

Zawiadomienie.

Z dnem dzisiejszym rozpoczyna koncerty znana i ulubiona orkiestra 51 pułku strzelców kan, pod batutą kpt. Adamczyka w sympatycznym ogródku przy restauracji „TIVOOLI” Przejazd i Dom majstrów Tkaczy tel. 26-30

Na miejscu bufet zaopatrzone w różne zakąski i nowalje piwa Anstandia, Zywieckie oraz oryg. Pilsner z bebeczki — (Prażdój) Porter ang, Barclay 2039

Przejazd 1
Tel. 26 30

Przejazd 1
Tel. 26 30

Kamienie brukowe

do sprzedania, Wiad. Al. Kościuszki 41, Białczak. (2025)

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Ceny miejsc zn. żone.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Wiatrak sprzedam lub wydzier
Wawie, W. Ochocki, wieś
Moskule, gm. Dobra pod Łodzi.
2289-1

W Głownie sprzedam dom z
ogrodem, mieszkanie wolne
Wiadom oś Głowno, Skład Win
i Wódek Zielńska. 2225-1

Maszyny do szycia najlepsze
zarazem sprzedaje naj-
taniej Rosen Piotrkowska 88.
2242-4

Okazyjnie 6 enomat angielskich
mało używane, 2 pojedynki
i robocze tanio sprzedam
Kilińskiego 201 Skarżynski.
2235-1

Urządzenie rzeźnicze sprzedam.
Nowo-Zarzevska 10.
Fryzjer. 2252-1

Meble różne sprzedam byle za-
raz, Radwańska 17 m. 3.
2250-4

Kupię letnisko lub gospodarke
6-10 morgowa w suchej
miejscowości pod Łodzią, Ofer-
ty składać do Rozwoju pod
Letnisko. 2254-1

Różne:

Student przygotowuje do egzaminów
poprawkowych z matematyki
do klasy ósmej włącznie Piotrkowska 188 sklep.
2182-1

Agaszerka Pipikowa przyjmuje
Arumowienia par miejscowych
Piotrkowska 152-14. 2114-4

Biurowo Próso R. Waleczyński,
Piotrkowska 90, Podania do
Sądu, władz administracyjnych
wojskowych, apelacje, rekursy
i t. p. Przepisywanie na maszynie.
2237-3

Dotywnana nauczycielka udziela
lekcji. Ul. Wólczańska 109
m. 6. 2204-1

Potrzebna dziewczyna do służby
Orla 25 m. 22. 2203-2

Praktykant zecer chce dbkoń-
czyć praktykę. Koziny, Ga-
rowa 7 m. 2, Porczyński. 2256-1

Przyjmę na mieszkanie z całym
dziennym utrzymaniem, And-
rzeja 49, m. 2. 2257-2

Plac z materialem; cegła wap-
no i piasek do sprzedania za-
raz. Wiad. Błomska 25. Cena
przystępna. 2255-3

Czarna księżycza

Dramat życia w 6 aktach, z czasów martyrologii uciśnionych
narodów pod kniędziem rosyjskim caratu. Rzecz osnuta
na tle prawdziwych zdarzeń.

W rolach głównych **Pola Negri** i **Harry Lidtke**.
na czele zespołu w bitnych artystów Scen Warszawskich.
W akcie III. egzotyczny taniec **Sobiszewskiego**.
w wykonaniu mistrza Warszawy
Seanse w dni powszednie o godz. 5.30 pp. w dni świąt i
soboty od g. 4 odbęga się w sali zimowej, a statni seans o
g. 9-cj w OGRODZIE

BENZYNĘ,

lekka, samochodową, poleca
po cenach konkurencyjnych

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

UWAGA: Odbiór benzyny bez przerwy w dzień
i w nocy. Dojazd samochodów do składu
ul. Przejazd lub Narutowicza (Dzielną).

2033-

Nasiona do letnich wysiewów

jak: bratki, godzdziki i wiele innych polecają składy na-
sion i narzędzia (ogrodnicze) 068

L. Jasińskiego prow. od 1870 r.

w Łęczycy oddział w Łodzi ul. św. Andrzeja 10

opis zapowiedzi Nr. 60-

Zapowiedź.

Padaje się do ogólnej wiadomości, że 1) sekresarz leśniczy
Edmund Jan Rydewski, samotny zamieszkały w Jarocinie
(Województwo Poznańskie) syn kasjera Maksymiliana Rydew-
skiego i żony jego Marji z domu Licza zam. w Jarocinie; 2) Natalia
Adamusówna, bez zawodu, samotna zamieszkała w Łodzi córka
lekarka Ignacego Adamusa zmarłego, przedtem zamieszkałego w
Piotrkowie, i tegoż żony Jajji z domu Rajpoldówna zamieszkałej
w Piotrkowie — województwie łódzkim, chcą zawrzeć związek
małżeński.

Owieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Jarocinie i w
Łodzi.

Jarocin, dnia 29 lipca 1925,

UrządNIK Stanu Cywilnego
(-) Rogalski.

Potrzebny człowiek do sprze-
dazy obnosnej, artykułów cu-
kierniczych. Wiadomość, Gło-
wacki, Łaska 8. 2253-2

pokój umeblowany niekrepu-
jący odstanie Dowiedzieć
się można Nowo-Zarzevska 10,
Fryzjer, 2251-1

Poszukuje

na sierpień wykształconej polo-
nistki na wyjazd na wieś—go-
dzina lekcji dziennie wzemian
za kompletne utrzymanie. Ad-
res—poczta Aleksandrów Łę-
czycki—majątek Sarków, 193.

Co sprzedania

Pila taśmowa (bandrega) pila
tarczowa (krejzera), okna nowe
z futrynami, bryczka i kilka wo-
zów, Wiadomość Poprzeczna 11
przy Rzgowskiej Dębowski.
1922-2

Dr. S KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz-
Piotrkowska 144 róg, Ewa-
gielicka 2. Godz przyjęć od
9-2 i 8-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45-1690

Dr. Smoleński

powrócił, 1918-
Choroby wewnętrzne
i nerwowe.
ul. Andrzeja Nr. 5.

Potrzebny

wspólnik

do wytworai dobrze prosperu-
jącej z 5.000 zł. Oferty składać
do Rozwoju sub „M.S.”
2031-3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-iej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr w „Rozwoju” 350; miesięcznie — 30.— zł